

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 90

Warszawa, czwartek 10 listopada 1949 r.

Rok V

BOKSERZY NIE JADĄ NA WĘGRY

Opieszałość PZB spowodowała decyzję GUKF

W YJAZD reprezentacji bokserskiej Polski do Budapesztu na międzypaństwowe spotkanie z Węgrami został, decyzją Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, odwołany. GUKF wydał w tej sprawie następujący komunikat:

Przed meczem Polska - CSR na macie

PZA uzgodnił ostatecznie termin meczu międzypaństwowego w zapasach z Czechosłowacją. Mecz ten odbędzie się 4 grudnia w Poznaniu a szóstej drużyny czechosłowackiej wystąpi w Krakowie pod firmą Pragi i walczyć będzie z reprezentacją okręgu krakowskiego, a następnie 8 grudnia zmierzy się z reprezentacją Śląską w Katowicach.

W związku z tym w dniach 21.11 — 4.12 odbędzie się w Czerwińsku nad Odrą obóz kondycyjny, na który powołano następujących zawodników:

musza — Szanajder (Pozn.), Kaur (Łódź), kogucia — Toboła (SL), Budzyński (P), piórkowa — Kaur (Pozn.), Skolimowski (W-wa), Iekka — Jakubowski (Pozn.), Kuligowski (SL), półśrednia — Zbigniew Szajewski (Szczecin), Mielczak (Pozn.), średnia — Radoń (Kr.), Matusiak (Łódź), półciężka — Stefan Szajewski (W-wa), Nowaczyk (Pozn.), ciężka — Gliński (Łódź), Michałski (W-wa).

W wadze półśredniej wystąpi napewno Szajewski. Jest to b. olimpijczyk, który znajduje się ostatnio w bardzo dobrej formie.

Na obozie znajdzie się wielu młodych zawodników, którzy jeszcze w tej chwili nie mają wielkich szans na reprezentowanie barw polskich, lecz którzy niewątpliwie odniosą z pobytu w Czerwińsku w towarzystwie najlepszych zapasników wielkie korzyści.

„W związku z niewypelnieniem przez PZB we właściwym czasie wszystkich niezbędnych formalności, koniecznych dla otrzymania paszportów, wyjazd polskiej reprezentacji pięściarskiej do Budapesztu na mecz z Węgrami nie dojdzie do skutku.

Mimo wielokrotnych upomnień ze strony GUKF, zainteresowane związki i organizacje sportowe wciąż zbyt późno nadsyłały materiały niezbędne do załatwienia spraw paszportowych. W konsekwencji wyjazdu często dochodzi do skutku niemal w o-

statniej chwili, co odbija się ujemnie na wynikach naszych reprezentantów. Decyzja GUKF położy kres opieszałości związków i przyczyni się do właściwego pojmowania znaczenia wyjazdów polskich ekip sportowych za granicę”.

Szlakiem ośrodków przemysłowych rozwinie się wyścig W-P w roku 1950

NIEMAJĄC jednocześnie z zakończeniem sezonu kolarskiego w Polsce, obradowali w Pradze delegaci i organizatorzy wyścigu międzynarodowego W—P—W, „Trybuna Ludu” i czechosłowackiego „Rude Pravo”. W konferencji wzięli udział z polskiej strony: red. Herbst (RSW Prasa i Trybuna Ludu),



Reprezentacje Polski i Albanii przed meczem

ALBANCYCY: L. Borici, Voghi, Ginali, Telli, Bicaku, B. Borici, Llambi, Shagiri, Parapani, Kavaja i Spahiu. POLACY: Parpan, Boruc, Gdlek, Barciński, Hogendorf, Swicarz, Baran, Wietorek, Suszczyk, Cieplik i Wiśniewski. Foto Frankowiak—API



Parpan

wita serdecznie kapitana reprezentacji Albanii, Loro Borici, który okazał się najlepszym graczem swej drużyny. Przy powitaniu asystują sędziowie spotkania: Dugosz, Nemcovsky i Michalik. Foto Frankowiak — API

Kadra reprezentacyjna PZB

składa się z 24 pięściarzy

KAPITANAT PZB utworzył reprezentacyjną kadrę państwową bokserów, którzy zostaną otoczeni specjalną opieką. Kadra ta będzie płynna, tzn. zawodnicy, wykazujący słabą formę, będą z niej wyeliminowani, a nowe talenty zostaną do kadry powołane.

W skład kadry wchodzi 24 pięściarzy:
waga musza: Węziak, Kargier, Miłkołajczewski, Stasiak;
waga kogucia: Grzywocz, Kruza.

Liedtke, Kasperczak (rezerva — Czarnecki i Żurawski);
waga piórkowa: Panke, Antkiewicz, Scigała, Symonowicz (rez. Bazanlik);
waga lekka: Debisz, Sadowski, Piotrowski, Żurawski;
waga półśrednia: Chychla, Kaźmierczak, Grymin, Musiał (rez. Iwański);
waga średnia: Kolczyński, Cebulak, Paliński, Szanajder (Wilczek);
waga półciężka: Grzelak, Wietorek, Flisikowski, Koleczko (rez. Nowara);
waga ciężka: Szymura, Niewadził, Jaskóla, Rutkowski (rez. Kosturkiewicz).

Zaznaczyć trzeba, że w skład tej kadry nie wchodzi zawodnicy, którzy nie ukończyli jeszcze 19 lat. Osoba lista kadry reprezentacyjnej juniorów, ogłoszona zostanie przez kapitanat PZB w najbliższych dniach.

Budapeszt rozzarowany mistrzostwami bokserskimi Węgier

BUDAPESZT, 9.11 (tel. wł.) — We wtorek zakończyły się indywidualne bokserskie mistrzostwa Węgier, które „rozzarowały”. Do walk o tytuł nie stanęło wielu zawodników, którzy bądź odnieśli kontuzje w poprzednich spotkaniach, bądź też nie chcieli się przemieszczać.

W rezultacie tytuły zdobyli w kilku wypadkach mało znani szerszemu ogółowi zawodnicy, którzy ustępują renomowanemu w rodzaju Pappa, Budai, Bednala czy Martona.

Najprzykrzejszą niespodzianką sprawił reklamowany ostatnio kogut Erdei, który wprawdzie wygrał znowu przez k.o. z Olaszem, ale tylko dlatego, że przeciwnik, po półtoro minutowej rundzie blokowania wdał się niepotrzebnie w bijatykę i nadział na „zabójczy” prawy sierp.

Najlepszą formą mogli pochwalić się Borzsodi w piórkowej i Kara w lekkiej. Borzsodi okupił jednak tytuł kontuzją łuku brwiowego, dozna-

na w ostatniej walce z Dobo. Tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli:
w muszej — Balacko, wicemistrz — Sziget;
w koguciej — Erdei, wicemistrz — Nemeth;
w piórkowej — Borzsodi, wicemistrz — Dobo;
w lekkiej — Kara, wicemistrz — Gulya;
w półśredniej — Nemeth, wicemistrz — Feher (w wadze tej startowało tylko 2 zawodników);
w średniej — Szallay, wicemistrz — Csabo;
w półciężkiej — Kapoeci, wicemistrz — Fazekas;
w ciężkiej — Homolya, wicemistrz — Egei.

Reprezentacja Albanii

defiluje na stadionie Tirany podczas święta kultury fizycznej i sportu



O złote rękawice w Łodzi i Poznaniu

NA OSTATNIM zebraniu prezydium PZB postanowiono, iż w listopadzie zostaną rozegrane zawody „O złote rękawice”. Zawody te odbędą się w dniach 26 i 27 bm, jednocześnie w Łodzi i Poznaniu i w walkach wezmą udział pięściarze z kadry reprezentacyjnej.

W Łodzi walczyć będą bokserzy wagi koguciej, lekkiej, średniej i ciężkiej, a w Poznaniu: muszej, piórkowej, półśredniej i półciężkiej. Pary zostaną wyznaczone przez kapitanat PZB względnie wylosowane.

Hokeiści wrócili z CSR

KATOWICE, 9.11 (tel. wł.) — Kadra naszych reprezentacyjnych hokeistów wróciła już do kraju z obozu treningowego w CSR.

Wykładowcami w Brnie byli specjaliści czechosłowaccy. Pokazano kilka szematów ataku i obrony. Wykłady prowadzone były w języku czeskim. Zapoznano zawodników z czechosłowackim treningiem kondycyjnym, w którym pierwszorzędną rolę spełnia gimnastyka przyrzadowa.

Czas wolny poświęcono był na zwiedzanie okolicznych osobliwości.

Na 28 bm zapewnią otwarcie Torkatu

KATOWICE, 9.11 (tel. wł.) — W dniu wczorajszym przybył do Katowic inż. Kolda z brneńskiej fabryki maszyn, aby pokierować ostatecznym montażem urządzeń chłodniczych na katowickim Torkacie.

Tafla betonowa została już połączona rurami kwasoodpornymi z basenem solankowym i trzeba tylko urządzić maszynię do zamrażania. Należy spodziewać się, że 28 bm. nastąpi oficjalna inauguracja.

Z NANY motocyklista radziecki Lorent pobli rekord ZSR w kategorii maszyn z przyczepką 500 cm w wyścigu na dystansie 1 km ze startu lotnego. Lorent uzyskał czas 23,5, bijąc swój własny rekord o 0,5 sek.

W TEGOROCZNYCH mistrzostwach hokejowych ZSR weźmie udział 310 drużyn, podzielonych na 5 grup. W porównaniu z rokiem ubiegłym, ilość drużyn walczących o mistrzostwo Związku Radzieckiego wzrosła o 70.

Rekord świata na 10.000 m. zapowiada Heino

PRASA czechosłowacka podaje zapowiedź byłego rekordzisty świata na 10.000 m Heino, który zamierza w roku przyszłym zaatakować wspaniały rekord Zatopka — 29:21,2.

Heino dla lepszego przygotowania się do ataku na rekord Zatopka udaje się na zimę do Stanów Zjednoczonych, gdzie startować będzie na bieżniach w krytych halach.

Nurmi przemówił...

NURMI, który na starsze lata stał się wymowniejszy, udzielił ostatnio wywiadu dziennikarzom na temat Olimpiady 1952 r. M. in. Nurmi wyraził opinię, iż obawia się o Zatopka, który zdaniem jego jest zbyt eksploatowany. Zdaniem Nurmi, Zatopka w 1952 r. może już nie odegrać decydującej roli. Nurmi wiek sześćdziesiąty pokłada w Reiffie. Jeśli chodzi o Fina Heino — to Nurmi sądzi, iż w 1952 r. nie będzie mógł przebiec 10.000 m szybciej, niż w czasie 29:20 — co już będzie nie wystarczające do osiągnięcia zwycięstwa na Olimpiadzie.

Wieś buduje boiska

w ramach czynu Kongresowego

KONGRES Zjednoczenia Stron Ludowych, SL i PSL w dniu 27 bm., dodał młodzieży wiejskiej, zorganizowanej w Ludowych Zespołach Sportowych, bodźca do tym intensywniejszej pracy na odcinku sportowym.

Młodzież wiejska zadeklarowała w „Czynie Kongresowym” szereg akcji zmierzających do powiększenia liczby członków w istniejących już LZS-ach, zorganizowania nowych LZS, uporządkowania boisk i placów do gier sportowych, prelekcji na temat kultury fizycznej itp.

Z tarczy nadchodzą już wiadomości o tej akcji, a więc np. młodzież LZS-u we wsi Radziejewo, pow. Gryfno, woj. szczecińskiego — uporzą-

kowała boisko z bieżnią, słotnią i rzutnią oraz plac do siatkówki. We wsi Janów, Wysokie Mazow. młodzież ogrodziła boisko. We wsi Grzybyce (woj. łódzkie) uporządkowano boisko szkolne, dając 500 roboczogodzin. W pow. Bytów (woj. szczeciński) gromada Ciemno i 10 innych wybudowała boisko, podobnie wieś Niewieście (śląsk), Robakowo, Erzoza i Bystrzyna, pow. Chelmno (Pomorze), wieś Kościerzycy, pow. Brzeg (D. śląsk).

Akcja „Czynu Kongresowego” nie ogarnęła jeszcze, niestety, całej Polski, sądzimy jednak, że młodzież sportowa terenów nieobjętych dotychczas akcją, zdopingującą przez inne LZS-y, wzmocni działalność przedkongresową.

Ostatnia nadzieja i ostatnia szansa

końcowy akord Ligi zadecyduje o spadku i wicemistrzostwie

DOCZEKALIŚMY się ostatniego akordu. W niedzielę, 13 bm. ruszy do boju po raz ostatni w tym roku sześć par ligowych kadry.

Walka, aczkolwiek tytuł mistrzowski jest już w rękach Gwardii Kraków, jest mimo wszystko ciekawa. Do niej mniej zaszczytnego tytułu wicemistrza Polski pretendują 3 drużyny: Ogniwo Cracovia, Kolejarka Poznań i Kolejarka Polonia. Każda z nich ma tą samą ilość punktów (27), a o klasyfikacji decyduje stosunek bramek.

W niedzielę rozstrzygnie się również kwestia spadku do II Ligi. Lechia już dawno zrezygnowała z ambicji utrzymania się w Lidze. Los najwyraźniej wskazuje palcem na Polonię Bytom, jako na drugą kandydatkę do spadku. Bytomiancy jednak nie stracili jeszcze nadziei. W niedzielę walczą u siebie ze słabiej obecnie Lechią i muszą stwierdzić obiektywnie, że mają szansę zwycięstwa.

ICH KALKULACJA

Na co liczą jednocześnie piłkarze bytomscy? Na to, że Unia Ruch przegra ostatni mecz z Kolejarką Poznań, pogorszy swój stosunek bramek i zrówna się z nimi punktami. W takim wypadku o utrzymaniu się w Lidze decydowałby ułamek stosunku bramek. Pytanie więc, czy rzeczywiście istnieje realna możliwość takiego splotu zdarzeń?

Wydaje się nam, że jak to w piłce nożnej bywało już nie raz, wszystko jest możliwe. Nie zapominajmy bowiem, że napastnicy Kolejarki przypomnieli sobie ostatnio wiosnę, kiedy to gromili przeciwników imponującym stosunkiem bramek. Górnik Bytom 0:8, Warta 1:7 — oto plon ostatnich występów Kolejarki. Jeśli na Śląsku atak ich będzie w podobnej dyspozycji, to rola Ruchu nie będzie łatwa.

Możliwość ocelenia się przed spadkiem są więc dla Ogniwa Polonii realne. Realne jednak nie znaczy, że „murawiane”. Wszystko musiałoby wyjść tak, jak sobie tego życzą jej piłkarze, a nie za-

pożyczając przeciwnika, że poza jedenastką bytomską w grę wchodzi jeszcze 33 zawodników Kolejarki, Ruchu i Lechii, którzy też mają coś do powiedzenia.

Kwestia wicemistrzostwa jest również otwarta. Cracovia gra u siebie z Górnikiem Bytom. Powinna wygrać i to, mimo indolencji strzałowej napadu, dość przekonująco. Drugi kandydat — Kolejarka Poznań — walczy na Śląsku z Ruchem, i jak już pisaaliśmy, jest typowany na zwycięzcę. Kolejarkowi nie potrzeba jest bardzo wysokie zwycięstwo, gdyż i tak może się pochłaniać najpięknym ze wszystkich konkurentów stosunkiem bramek.

Wreszcie Kolejarka Polonia wyjeżdża do Łodzi na trudny mecz z ŁKS Włocławkiem i nie przypuszczamy, by wywalczył więcej, niż jeden punkt. Tak więc na placu boju zostałyby tylko dwa kandydaci — Ogniwo Cracovia i Kolejarka Poznań i przy prawdopodobnym równym stanie punktowym, Kolejarka zdobyłaby tytuł wicemistrzowski lepszym stosunkiem bramek.

Pozostałe spotkania nie są już tak decydujące. W Warszawie Legia zmierzy się z AKS-em i powinna zwyciężyć, a tym samym jeszcze bardziej poprawić lożę, przesuwając się z dziewiątego miejsca na ósme, a nawet w wypadku przegranej Warty z Gwardią — na siódme.

A przegrana Warty jest zupełnie możliwa. Chociaż bowiem Gwardia ma już tytuł mistrzowski w kieszeni, zechce na-

pewno pokazać w ostatnim meczu, że cenne trofeum zdobyła zasłużenie. Gwarantujemy, że wyjdą na boisko poznańskie bez żadnych obaw, bez „nerwów”, a co za tym idzie, z łatwością mogą zastosować grę efektywną i skuteczną.

ZASADNICZA NUTA

Tak więc w niedzielę, 13 bm. zakończy długotrwały sezon Klasa Państwowa. Niech czas wprawdzie jeszcze na analizę tych kilku miesięcy ostrych bojów o punkty, pragniemy jednak już teraz podkreślić jedną zasadniczą cechę wszystkich niemal drużyn ligowych. Cechą tą jest chimeryczność, czyli na pozór niezrozumiałe wyskoki formy.

Wydaje się nam jednak, że ta chwila na formę znajduje wytłumaczenie w złej pracy sekcji piłkarskich, w pracy, której daleko jeszcze do miarnej pracy socjalistycznej.

Praca socjalistyczna jest pracą twórczą. Pracuje się dla wspólnego dobra,

a więc w sporcie dla klubu, którego barwy się broni i dla siebie. W takiej pracy każdy powinien starać się utrzymać równą formę, dbać o kondycję, po magać słabszym kolegom, a nie zbywać ich drwinami, osłabiającymi ich morale przed meczem.

W pracy socjalistycznej w sporcie, nad formą nie powinien czuwać tylko trener, gdyż spełniałby tylko rolę wiecznego strażaka na zawodników. Musimy dojść do tego, co jest tak popularne i rozpowszechnione w Związku Radzieckim, że drużyna piłkarska wspólnie opracowuje plan przygotowań do meczu i plan taktyczny rozgrywek.

Praca kolektywna, tak ważna w piłce nożnej na zielonej murawie boiska, musi być prowadzona w klubach przez cały okres treningu, tak letniego, jak i zimowego. I tylko wtedy będziemy mogli powiedzieć, że piłkarstwo polskie znalazło właściwą drogę i system pracy.

To już tylko formalność

Finałowe walki II Ligi

W drugiej Lidze walczy już tylko mistrzowie grup. Wszystkie inne zespoły skończyły rozgrywki i nie mają już żadnych złudzeń. Do klasy A wracają PTC i Ogniwo z grupy północnej oraz Pafawag i Gwardia Kielce z południowej.

W pierwszym meczu finałowym Górnik z Radłina pokonał Garbarnię i ma wszelkie dane, by w spotkaniu rewanżowym powtórzyć sukces. Nie wpłynęło na zresztą na pozycję jego konkurenta, który i tak ma już zapewniony pobyt w I-ej Lidze.

Rozgrywki II-ej Ligi nie były, musimy to przyznać otwarcie, ciekawe. Zbyt rażąca była dysproporcja sił między trzema zespołami, które w roku ubiegłym opuściły ekstraklasę, a pozostałymi konkurentami. Jedynie Widzew odbił niekorzystnie od trójki — Tarnovia, Garbarnia i Górnik — Radlin, blakając się niemal od początku w ogonie tabeli.

Rażąca dysproporcja sił nie powinna być jednak cechą charakteru

styczyną walk w II-ej Lidze. Wynika ona najprawdopodobniej dlatego, że kluby słabsze nie mają odpowiedniej opieki trenerskiej, a co za tym idzie, zawodnicy ich ustępują tak technicznie, jak taktycznie piłkarzom, dla których walki ligowe nie są nowością.

Tej różnicy klas nie zetrze jeden sezon i obawiamy się, że w roku przyszłym Lechia i drugi „spadkowicz” znów obejmą prowadzenie, by wrócić tam, skąd przyszli. Mimo to sezon nie powinien zostać zmarnowany. Godząc się z góry na przewagę eksligowców, kluby słabsze powinny zwrócić większą uwagę na zagadnienie szkolenia, naciskając na macierzyste pionierzy zrzeczenia o skuteczną pomoc.

Z zespołów, które wyróżniły się w walkach, wymienić należy dobrane już znaną trójkę Lublinianka, Radomiak i Pomorzanin. Zespoły te już od kilku lat kołatają bezskutecznie do wrot I-ej Ligi, zawsze jednak wychodzą z walk z honorem, plasując się na wysokich szczeblach.

Sportowcy Zw. Garbarni

pozdrowiają sportowców Spartaka

Z OKAZJI 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej sportowcy Związku — Garbarni przesyłali z Krakowa list do klubu sportowego Spartak w Moskwie, w którym czytamy m. in.:

„Wiemy, że wychowanie fizyczne i sport objęły w Związku Radzieckim po wielkiej rewolucji, wielomilionowe masy ludzkie i że zagadnienie wychowania fizycznego stało się w ZSRR zagadnieniem olbrzymiej wagi.

Wychowanie fizyczne i sport Związku Radzieckiego stały się dla nas najdoskonalszym wzorem, z którego czerpiemy naukę i doświadczenie.

W rocznicę Wielkiej Rewolucji, która sportowi polskiemu przyniosła tyle nauk i doświadczeń, łącząc się sportowcy polscy z całym społeczeństwem, by oddać hołd wielkiemu wodzowi i nieugiętemu obrońcy pokoju, Generalissimowi Stalinowi.

Jako członkowie ZS Związku — Garbarni przesyłamy braterskie pozdrowienia wszystkim sportowcom radzieckim, a w szczególności bratniemu klubowi Spartak w Moskwie, zapewniając, że w walce o pokój i postęp znajdują nas zawsze u swojego boku.

Rezolucja

Ogniwa-Cracovii

W ROCZNICĘ Wielkiej Rewolucji Październikowej odbyła się w Krakowie, zorganizowana przez „Ogniwo — Cracovię”, uroczysta akademia, na której, po referatach prezesa dr Czaplickiego i wiceprezesa Gdika, uchwalono rezolucję.

Sportowcy zrzeszeni w „Ogniwo — Cracovii” zwracają się w niej do przedowania w pracy nad wychowaniem nowego człowieka, świadomego twórcy ustroju socjalistycznego. Rezolucję tę, odczytaną przez reprezentującego piłkarza — Parpana, przyjęli zebrani przez aklamację, manifestując przy tym na cześć Prezydenta Biurta, Generalissimusa Stalina, Marzankę Robotowalnego i trwałej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Piechołą 14 km na mecz

Dobra wola przełamuje zapory

HISTORYCZNA uchwała Biura Politycznego KC PZPR odbiła się głośnym echem w świecie sportowym Polski i przyniosła już — po upływie b. krótkiego czasu — na-

der pozytywne rezultaty. Na wielu naradach z udziałem szerokiego wachlarza czynników sportowych poddano rzeczowej dyskusji dotychczasowe błędy i niedociągnięcia i wyliczono drogi ich poprawie.

Każda z tych narad jednak miała także „drugą stronę medalu”. Wśród istotnie ważnych spraw i bolączek urastały nagle do jakichś katastrofalnych rozmiarów sprawy sprzętu i urządzeń.

W Krakowie odbyła się wojewódzka narada aktywu sportowego zrzeszeń sportowych. Sekretarz Rady Kultury i Sportu przy ORZZ — Reichman wygłosił referat ideologiczny, insp. Zbroja — referat organizacyjny.

Po obszernej dyskusji zebrani uchwaliли rezolucję, zobowiązując się do pogłębienia poziomu ideologicznego i moralnego sportowców, do umacniania sportu, a przede wszystkim do zacieśnienia więzów braterskiej przyjaźni ze sportowcami radzieckimi.

Zebrani na naradzie przesyłali sportowcom radzieckim gorące pozdrowienia z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz wyrażali moralną pracę zamierzono wybiłszy ugród na boisko sportowe, jak to wspólnie z SP urządzono świetlicę i jak wreszcie rozpoczęto propagowanie niepopularnych dotąd na terenie wsi sportów takich, jak: narciarstwo, hokej i ping-pong, by złożyć „rywal” i „sparring-partnerów”.

„Katastrofalne” bolączki sprzętowe i urządzenia wróciły znów na forum obrad wtorkowej odprawy. Zabrały więcej czasu niż sprawy ideowego wychowania, choć przedstawiciel ZMP Rzymek, jasno i wyraźnie sprzeciwiał różnic między tym, co było dotąd, a tym co będzie, gdy działacze ZMP zapoczątkują poprzez właściwe postawione prace świetlicowe, przez referaty ideologiczne, działanie nad wychowaniem nowego typu sportowca, świadomego twórcy ustroju socjalistycznego.

W tych warunkach „bladolenia” nad tym, że pękają piteki ping-ponowe, że gdzieś nie ma jeszcze przepisowej bielizny, że pantofle gimnastyczne zużywają się bardzo szybko — odciły się przemówienia kilku

uczestników dyskusji, mówiące o zaradzeniu daleko większym brakiom.

I tak przedstawiciel młodzieży szkolnej prof. Dużyk, podniósł, że mimo — zdawało by się niemożliwych do pokonania przeszkód — udało się młodzieży zdobyć w niejednym wypadku teren, na którym powstały place do gier i ćwiczeń, że pieniądze na zapłacenie wysokich opłat za pływanie w „Ognisku” zdobyto ze specjalnie zorganizowanej na ten cel imprezy i że wreszcie... dotąd walczono i szturmowano, póki nie odzyskano pod boisko szkolne terenu za parkiem Jordana, gdzie młodzież własną pracą wzniosła potrzebne urządzenia, jakie tam już kiedyś istniały i były jej własne.

Przedstawiciel „Związku” z Bochni, Popiel mówił:

— Mamy niewiele sprzętu, a jeszcze mniej pieniędzy, by opłacić przejazd naszej drużyny na zawody mistrzostwa. Toteż... odległego o 14 km Włocławca posłała nasza drużyna pieszo... Po krótkim odpoczynku stanęła do zawodów i — mimo zmęczenia — „nie dała się” (zremisowała 2:2).

Przedstawiciel „Związku” z Limanowej Studencki mówił też jak to własną pracą zamierzono wybiłszy ugród na boisko sportowe, jak to wspólnie z SP urządzono świetlicę i jak wreszcie rozpoczęto propagowanie niepopularnych dotąd na terenie wsi sportów takich, jak: narciarstwo, hokej i ping-pong, by złożyć „rywal” i „sparring-partnerów”.

Cieszymy się z powstania podobnych ZS-ów jak: w Dobry, Mezanie Dolnej, Tymbaraku i Rybitu Nowym — mówił młody działacz limanowski — gdyż w ten sposób będzie mógł przez rywalizację pociągnąć poziom naszego sportu wychowawczego. Choć niestety nasze liczby tylko 2 tysiące mieszkańców, to jednak daliśmy starą, by i ono miało swój wkład w ramach tak wielkiej i o ogromnym znaczeniu akcji jak ta pn. „miasto-wal”.

To są właśnie przykłady czynnej postawy w sprawie tego „nie-czekania” i nie „bladolenia”, których chcielibyśmy zarejestrować jak najmniej.

St. Habsza

Przebudowa struktury

w sportach motorowych

ZARZĄDY Automobilklubu Polskiego i Polskiego Związku Motocyklowego na wspólnym uroczystym posiedzeniu, po zaznajomieniu się z uchwałą Biura Politycznego PZPR, doceniając wagę oraz skutki powyższej uchwały, stawiając przed sportem polskim nowe i wspaniałe perspektywy rozwoju, postanowili:

- 1) przebudować strukturę organizacyjną AP i PZM w kierunku objęcia swoją działalnością jak najszerszej masy sportowców ze szczególnym uwzględnieniem pomijanego dotychczas ośrodka wiejskiego,
- 2) zaprosić do zarządów wszystkich sześciu organizacyjnych aktywistów ZMP dla dopomożenia w osiągnięciu nowego stylu pracy, oraz dla podniesienia uświadomienia politycznego członków AP i PZM,
- 3) przeszkolić działaczy AP i PZM zgodnie z intencjami uchwały Biura Politycznego PZPR,
- 4) opracować nowe formy współpracy z zawodnictwem sportowym odpowiadające potrzebom obecnej chwili,
- 5) powołać do życia ośrodki motorystyczne, dostępne dla młodzieży robotniczej i wiejskiej, nowych przyszłych zmotoryzowanych sportowców,
- 6) udostępnić najbardziej zdolnym uprawianiu sportu wycieczki nowego przez zapewnienie sprzętu i pomocy technicznej.

W Krakowie odbyła się wojewódzka narada aktywu sportowego zrzeszeń sportowych. Sekretarz Rady Kultury i Sportu przy ORZZ — Reichman wygłosił referat ideologiczny, insp. Zbroja — referat organizacyjny.

Po obszernej dyskusji zebrani uchwaliли rezolucję, zobowiązując się do pogłębienia poziomu ideologicznego i moralnego sportowców, do umacniania sportu, a przede wszystkim do zacieśnienia więzów braterskiej przyjaźni ze sportowcami radzieckimi.

Działacze szkolni

Krakowa omawiają braki w f.

Zgodnie z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR, Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie zorganizowało konferencję, na której omówiono wszelkie braki i niedociągnięcia wychowania fizycznego w szkołach. — Głównym mankamentem jest brak fachowej kadry nauczycieli wychowania fizycznego oraz niedostateczna ilość boisk i sal.

Zebrani postanowili prowadzić akcję szkoleniową nauczycieli w zakresie wychowania fizycznego i sportu, dążąc do stworzenia w każdej szkole boiska i sali gimnastycznej, powierzyć nauczanie wychowania fizycznego i sportu siłom wykwalifikowanym, o należytych poziomach ideologicznym i fachowym.

Postanowiono także stworzyć park sportowy dla młodzieży szkolnej, która poświęci własną pracę przy jego budowie.

Konferencja aktywu

piłkarzy Warszawy

Warszawski OZPN organizuje w najbliższą sobotę w sali konferencyjnej PZPN przy A. Stalina 22 o godz. 17 konferencję aktywu sportowego klubów okręgu warszawskiego. Na porządku dziennym znajdują się następujące punkty: Rocznicę Rewolucji Październikowej, Przyjaźń Polsko-Radziecka, Uchwała Biura Politycznego KC PZPR.

Wszystkie kluby obowiązane są delegować co najmniej po trzech przedstawicieli.

Polonia — Legia

o moralny tytuł mistrza stolicy

OFIJALNE zakończenie występów piłkarskich drużyn ligowych nastąpi w nadchodzącą niedzielę, ostatnią rundą rozgrywek mistrzowskich. Natomiast warszawskie zespoły ligowe Kolejarka — Polonia i Legia zamierzają zakończyć sezon derbami lokalnymi, których stawką będzie moralny tytuł mistrza stolicy. Spotkanie to projektowane jest na 20 bm.

II LIGA GRUPA POŁNOCNA

	GARBARNIA	LUBLINIANKA	RADOMIAK	POMORZANIN	OSTROVIA	EZURA	WIDZEW	GWARDIA Szc.	P.T.C.	OGNISKO	OBCE BOISKA	WŁASNE BOISKO	CIER	PUNKTÓW	STOSUNEK BRAMEK
	WYGRANE	REMIS	PRZEGR.	WYGRANE	REMIS	PRZEGR.	WYGRANE	REMIS	PRZEGR.	WYGRANE	REMIS	PRZEGR.	WYGRANE	REMIS	PRZEGR.
GARBARNIA	5-0	2-0	2-1	5-0	3-0	2-0	8-1	4-0	5-1	7	2	—	8	1	18 33-3
LUBLINIANKA	0-5	2-1	2-2	3-2	4-3	2-0	5-3	2-3	5-2	5	—	4	7	1	18 25-11
RADOMIAK	0-2	1-2	0-4	5-2	2-1	1-1	1-1	2-1	4-0	3	2	4	5	3	18 21-15
POMORZANIN	1-2	2-2	2-5	2-2	3-4	4-0	2-0	2-1	5-0	3	1	5	6	1	18 20-16
OSTROVIA	0-5	2-3	1-2	2-2	1-5	1-2	3-2	2-1	2-1	3	—	6	7	—	18 20-16
EZURA	0-3	3-4	1-1	1-2	1-2	1-2	1-0	2-2	2-2	—	5	4	5	1	18 16-20
WIDZEW	0-2	0-2	1-1	0-5	0-3	0-1	0-5	1-0	1-1	2	2	5	4	2	18 16-20
GWARDIA Szc.	1-3	3-5	1-2	1-5	1-2	2-2	0-1	4-0	0-0	3	1	5	3	1	18 14-22
P.T.C.	0-4	3-2	0-4	2-4	2-3	0-2	0-2	1-0	4-3	1	2	6	2	3	18 11-25
OGNISKO	1-5	2-5	1-2	0-4	0-5	1-1	0-5	1-8	1-1	—	1	8	—	3	6 18 4-32

II LIGA GRUPA POŁUDNIOWA

	GÓRNIK	TARNOWIA	NAPRZÓD	SKRA	BAIRDON	HELMK	POLONIA Św.	POLONIA Przem.	PAFAWAG	GWARDIA Kielce	OBCE BOISKA	WŁASNE BOISKO	CIER	PUNKTÓW	STOSUNEK BRAMEK
	WYGRANE	REMIS	PRZEGR.	WYGRANE	REMIS	PRZEGR.	WYGRANE	REMIS	PRZEGR.	WYGRANE	REMIS	PRZEGR.	WYGRANE	REMIS	PRZEGR.
GÓRNIK	2-4	3-1	3-1	2-0	3-0	1-3	9-1	8-2	6-1	6	—	3	9	—	18 30-6
TARNOWIA	4-2	2-1	0-2	2-1	4-1	3-0	6-3	4-1	1-0	5	2	7	2	—	18 28-8
NAPRZÓD	1-3	1-1	0-2	1-0	2-0	0-0	3-1	1-1	4-1	4	3	2	5	2	18 23-13
SKRA	1-3	1-0	2-0	2-2	6-2	4-2	3-4	2-1	2-0	2	3	4	5	—	18 17-19
BAIRDON	0-2	1-2	0-1	2-2	1-1	2-0	2-1	1-0	2-1	3	—	6	3	4	18 16-20
HELMK	0-3	1-0	6-2	2-6	1-1	4-3	2-2	1-1	1-0	2	3	4	3	2	18 15-21
POLONIA Św.	3-1	0-3	0-0	2-4	0-2	2-2	4-3	0-2	4-2	1	—	8	5	2	18 14-22
POLONIA Przem.	1-9	3-6	1-3	0-3	1-2	1-1	1-1	0-2	1-1	1	5	3	2	2	18 13-23
PAFAWAG	2-8	1-4	1-1	1-2	0-1	0-1	2-0	1-1	1-3	2	1	6	3	1	18 12-24
GWARDIA Kielce	1-0	0-1	1-6	0-2	1-2	2-4	4-4	4-1	1-3	1	—	8	4	2	18 12-24

386 nowych rekordów radzieckich to rezultat solidnej pracy i żelaznej woli

W 32 ROCZNICĘ Wielkiej Rewolucji Październikowej sportowcy ZSRR powinni przyrzec, że jeszcze usilniej niż w roku 1949 starają się o poprawę rekordów ZSRR, starając się o każdy rekord radziecki był rekordem świata — pisze „Sowiecki Sport”.

Grudzień zeszłego roku miał historyczne znaczenie dla sportu radzieckiego. Uchwała KC WKP (b) wezwała sportowców do ataku na rekordy świata i ZSRR. Wezwanie to przyjęli sportowcy radzieccy z entuzjazmem, zdwoili wysiłki i rezultatem tego jest 386 rekordów ZSRR w ciągu 10 miesięcy. W tych 386 rekordach radzieckich bardzo pokazała liczbę zajmują rekordy światowe — 32. Odpowiednie cyfry w roku 1948 wynosiły 187 i 14. Dwukrotnie większy płać niż przed rokiem, to najlepsze dowody, czym dla sportu radzieckiego była uchwała Partii.

118 REKORDÓW LEKKOATLETYCZNYCH

Najwięcej rekordów pobili lekkoatleci. Poprawiali oni rekordy ZSRR 118 razy, sześć razy bili rekordy światowe. Jedną sztafeta, 3 x 800 m kobiet poprawiała rekord dwukrotnie. Do najbardziej wartościowych wyczynów należą rekordy Łotysza Liepaskalasa w chodzie na 30 i 50 km oraz Smirnickiej w sztafecie 53,41.

NOWAK

NA CZELE SZTANGISTÓW

Sztangści radzieccy 26 razy wpisywali swe nazwiska na listę rekordów ZSRR. 10 razy zmieniali sztafety list rekordów światowych. Za wodnikami mogący się chwycić się największymi sukcesami są Nowak, Małcew i Azdarow.

WYBOROWI STRZELCY

Strzelcy poprawili 28 rekordów radzieckich, ośmiokrotnie poprawili rekordy świata. Największym sukcesem może pochwalić się Kupkow. W strzelaniu z trzech pozycji osiągnął on z karabinu wojskowego 1.093 pkt. na 1.200 możliwych. Jest to wynik lepszy o 47 punktów od najlepszego rezultatu osiągniętego poza granicami ZSRR. Wynik ten pobili nie tylko Kupko, ale i dalszych 9 zawodników. W strzelaniu sportowcy radzieccy posiadają 19 rekordów światowych. Tylko 10 należy do zagranicznych zawodników.

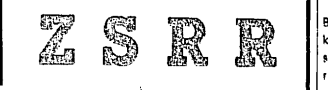
ZRYW PŁYWAKÓW

Pływacy w 1949 roku poprawili rekordy aż 51 razy, mimo że stare były bardzo wyśrubowane. Sukces pływaków jest olbrzymi w porównaniu z osiągnięciami poprzedniego roku. W 1948 pływacy pobili tylko 6 rekordów.

Wśród pływaków jest wielu nowych zawodników: Edasi, Karmatow (Dynamo), Betschthin, Skripchenkow. Na szczególną uwagę zasługują pływacy juniorzy. Po ośmiu latach zastój w pływactwie młodzieżowym ukazał się nowi obiecujący zawodnicy. Wybijają się z nich Gorodecki, Solowiew, Gorkowczanin, którzy podtrzymują wielkie tradycje radzieckiego pływactwa.

181.634 KM NA MOTOCYKLU

Motocykliści, startujący na maszynach krajowej produkcji ustanowili 72 rekordy. Najlepszy z nich to bez wątpienia rekord Kiryłowa na 1 km



KOMITET Kultury Fizycznej i Sportu w ZSRR zatwierdził program imprez na nadchodzący sezon zimowy.

Łyżwiarze rozpoczną sezon masowymi zawodami w jeździe szybkiej. Pierwszą wielką imprezą będzie wielomiejscowy miast: Moskwy, Leningradu, Gorki, Swierdłowska, Archangielska, Omska, Czeliabińska i Kirowa. Odbędzie się on na początku stycznia w Gorki.

Mistrzostwa ZSRR drużynowe i indywidualne w konkurencji męskiej i kobiecej przewidziane są pod koniec stycznia w Moskwie. Udział w nich zgłosili już najlepsi łyżwiarze radzieccy. W marcu odbędzie się mistrzostwa drużynowe wszystkich okręgów Republiki Rosyjskiej. Jako miejsce zawodów wybrano Swierdłowsk.

Sezon narciarski rozpoczyna tradycyjne masowe biegi na przełaj. Mistrzostwa drużynowe będą miały miejsce w lutym w pobliżu Swierdłowska. Wśród najbardziej masowych imprez należy wymienić tradycyjne zawody narciarskie młodzieży w miejscowości.

Indywidualne i drużynowe mistrzostwa ZSRR w kombinacji norweskiej i skokach, przeprowadzone będą w Kirowie, siłom zaś i zjazd odbędzie się w Alma-Ata. Na zakończenie sezonu odbędzie się w początkach kwietnia tradycyjne zawody w Mumińsku.

z lotnego startu. Kiryłow osiągnął przeciętną szybkość 181.634 km na godz.

★

Nowe rekordy ZSRR ustanowiła młodzież kolarska na wszystkich dystansach. Na torze 25, na szosie 5.

NA ŁODZIE, WODZIE I W POWIETRZU

Łyżwiarze poprawili 19 rekordów ZSRR. Choleczewnikowa ustanowiła rekord światowy na 3.000 m.

★

Prócz tego rekordami mogą pochwalić się wioślarze motorowi (10), wspinacze górscy i spadochroniarze.

PRZYKŁAD CHOLECZEWNIKOWEJ

Atak na rekordy rozpoczęła zaraz na początku roku Choleczewnikowa. Na mistrzostwach łyżwiarstwach ZSRR przejechała ona 3.000 m w 5:29,1. Wiśnię o rekordzie świata po-

działała dopingująco na sportowców radzieckich. Za przykładem Choleczewnikowej poszli pierwsi sztangiści, później rekordy sypały się jak z rogu obfitości we wszystkich gałęziach sportu.

APEL DO LEKKOATLETÓW

Artykuł poświęcony atakowi na rekordy zawiera kilka pytań pod adresem lekkoatletów radzieckich. Stoi przed nimi na najbliższy okres zadanie poprawienia rekordów w sprintach i cokolach, osiągnięcie kilku rekordów światowych (do tej pory w lekkoatletyce męskiej radzieccy sportowcy nie są notowani na liście rekordzistów świata). Ten sam apel odnosi się i do łyżwiarzy, którzy mogą wzorować się na Choleczewnikowej.

Autor artykułu wyraża nadzieję, że sportowcy radzieccy, spełniając z większą niż dotychczas energią wskazania Partii, osiągną w roku przyszłym więcej rekordów niż w 1949, co przysporzy sławy ZSRR.

Nasi dobrzy znajomi Bułakow i Kogan zdobywają tytuły mistrzów „Dynamo”

W MOSKWIE pięściarze Dynamo rozegrali doroczne mistrzostwa. W czasie tej wielkiej imprezy jeszcze raz błysnął nieprzeciętnym talentem Bułakow. Bokser ten zadziwił największych znawców boks — a to dlatego, że posiada on jakiś wrodzony instynkt pięściarski, który pozwala mu już z góry przewidywać wszystkie posunięcia przeciwnika. Nadto Bułakow jest bokserem, który posiada wspaniałe poczucie dystansu.

BULAKOW NOKAUTUJE

Finałową walkę stoczył Bułakow z mistrzem Litwy, Morozowem. Bułakow szybko zorientował się w słabych punktach przeciwnika i zaatakował dolne partie. Na skutki nie trzeba było długo czekać: Morozow jakby spłynął na deski i odepoczął 6 sekund. Morozow jeszcze chwilę trzymał się dzielnie, ale uderzenie w szczękę znów po-

syła go na deski i sędzia przerywa walkę.

W kugolacji triumfował Miesian (Moskwa), który w walce finałowej wygrał z Szwarzem (Leningrad).

W piórkowej finał rozegrał się pomiędzy Jakowlewem (Czelabinsk) a Klusowem (Litwa). Walka rozpoczęła się od gwałtownego ataku Jakowlewa; idzie on naprzód i bije z obu rąk. Klusow cofa się, starając się uniknąć uderzeń. W następnych rundach walka często toczy się w zwarcach i stroną atakującą jest nadal Jakowlew, który dzięki dużo lepszej kondycji fizycznej wywalczył tytuł mistrza Dynamo.

W lekkiej spotkało się dwu 20-latków: Selezniew (Saratów) i Gorszechnikow (Moskwa).

Nieomal natychmiast po gongu daje się zauważyć większą rutynę u Gorszechnikowa; bokser ten operował bogatszym repertuarem ciosów i jemu słusznie przyznano tytuł mistrza.

W półśredniej zmierzyli się Arszba (Gruzja) i Droguszin (Moskwa). Arszba — to bokser o b. silnych ciosach — ale ambitniejszy jest Droguszin. Obaj bokserzy często nie trafiają i ich ciosy prują powietrze, obaj też nie kryją się naleyście. Zwycięstwo przynosi Droguszinowi.

Na ring wchodzi teraz bokserzy kategorii średniej: Kogan (Białoruś) — student piątego roku tasekenkiego medycznego instytutu i Dawydow (Uzbekistan). Na widowni sądzono, że walka zakończy się zwycięstwem Kogana przez k. o. Tak się jednak nie stało, Dawydow dość chętnie unikał groźnych ciosów i przegrał na punkty.

38-LETNI BOKSER

Do finału w półciężkiej doszedł bokser, który już liczy 38 lat, o naz-

wisku Mysin (Moskwa). Zmierzył się on z Piczuginem z Leningradu. Mysin bardzo walecznie ruszył do ataku, lecz pod koniec rundy zostaje skontrowany i pada na deski — gong ratuje go. W drugiej rundzie Mysin znów pada na matę i sędzia przerywa walkę. Młodzież zwyciężyła!

Mistrzostwo w ciężkiej wadze rozegrano pomiędzy Niewasordowem (Gruzja) a Mejtusem (Łotwa). Mejtus mimo 92 kg wagi okazał się szybkim bokserem, natomiast ma jeszcze duże braki techniczne. W czasie walk wstępnych Łotysz znokautował Kuksa ciosem w żołądek.

Mejtus był stroną atakującą; bom bardawo ciężkimi ciosami korpus przeciwnika, ale z biegiem wskazów ki stopera — Łotysz traci siły i jego ciosy stają się coraz mniej niebezpieczne. Wygrywa Niewasordow.

Trzeba jeszcze wspomnieć, iż po drodze do finału Mejtus wyeliminował znanego w Polsce — Estończyka, Linnmaegi.

Po tych mistrzostwach specjalista od sportu pięściarskiego w ZSRR — W. Puszkina (mistrz sportu) daje ciekawe komentarze: A więc, walki wykazały wielki ciąg młodzieży do pięściarstwa. Młodzież nie uległa się rutynowym mistrzów, których atakowała z wielką ambicją. Najlepsi z młodej generacji byli: Czerniajew (Leningrad), Iwanow (Uzbekistan), Klusow (Litwa), Selezniew (Saratów) i Mejtus (Łotwa).

ZA UBOGI REPERTUAR

Rzucało się jednak w oczy, że większość uczestników mistrzostw (za wyjątkiem finalistów) — operowała zbyt ubogim repertuarem ciosów. Tylko nieliczni atakowali dolne partie, starając się za wszelką cenę trafić tylko w głowę, nie przygotowali terenu do zadania decydującego ciosu, nie oglądaliśmy również tak pożytecznych dla boksera zwodów. Nadto młodzi bokserzy popełniali zasadniczy błąd, starając się we wszystkie uderzenia wkładać całą siłę. Niepotrzebnie! Przecież w boksie należy odróżniać ciosy — przygotowawcze i ciosy atakujące, pisze Puszkina.

Mistrzostwa bokserskie Czerwonej Armii

MOSKWA. Mistrzostwa bokserskie Armii Radzieckiej zostały już zakończone. W zawodach, w których startowało ponad 130 młodych reprezentantów armii, lotnictwa i marynarki, ujawniło się wielu młodych talentów.

Turniej wykazał wysoki poziom i dobre przygotowanie młodych zawodników, którzy zdobyli aż 5 tytułów.

Ze znanych bokserów tylko Segalowicz z muszej i Grajner w półciężkiej zdobyli ponownie tytuły. W półciężkiej A. Stiepanow przegrał nieoczekiwanie z reprezentantem lotnictwa Koczetkowem.

Sytuacja

na ringach Wybrzeża

GDANSK, 9.11 (tel. wł.). — W rozgrywkach bokserskich Wybrzeża klasy A na czoło wysunęły się zespoły czeskiej „Spójni” i gdańskiego „Związkowca”. Ostatnie spotkanie pomiędzy tymi zespołami rozegrano w Gdyni, zakończyło się nieoczekiwanym zwycięstwem „Związkowca” 13:3.

Mimo to „Spójnia” nadal prowadzi różnicę jednego punktu.

Narada aktywna Poznańskiego OZB

W Poznaniu odbyła się narada aktywna bokserskiego POZB, w której wzięli udział działacze sportowi oraz zawodnicy z całego woj. poznańskiego. Na naradzie omówiono uchwałę Biura Politycznego KC PZPR oraz ustalono wytyczne dalszej pracy.

W trosce o podniesienie zdrowotności i tężyzny fizycznej młodzieży postanowiono otworzyć stałą opiekę wszystkie sekcje bokserskie, a w szczególności sekcje przy LZSach, rozbudować sekcje bokserskie przy robotniczych kołach sportowych, dążyć do podniesienia poziomu ideologicznego działaczy, trenerów i zawodników.

Na zakończenie zebrania uchwaliłi rezolucję, w której wyrażają swą radość z uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu oraz gotowość do pełnej realizacji wytycznych tej uchwały.

10 punktów Stali poznańskiej zadecyduje o pierwszeństwie w Polsce

W TROSCE o jak najszybsze zrealizowanie zadań wytyczonych sportowi polskiemu przez uchwały Biura Politycznego KC PZPR — Związkowy Klub Sportowy Stal z Poznania wezwał do współzawodnictwa wszystkie kluby sportowe z całego kraju.

Projekt współzawodnictwa przedłożony do zatwierdzenia Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej brzmi następująco:

a) współzawodnictwo obejmuje okres od 1 grudnia 1949 r. do 1 września 1950 r.,

b) poszczególne punkty warunków współzawodnictwa muszą być prowadzone przejrzysto i winny być kontrolowane i akceptowane przez kierownictwo sekcji, zarząd klubu, Okręgowy Związek Sportowy, Woj. Urzędy Kult. Fiz., czynnik społeczne w klubie itd.,

c) do dnia 1 września 1950 r. należy całość opracowania przesłać po przez Woj. Urząd Kult. Fiz. — Głównemu Urz. Kult. Fiz. do oceny i decyzji.

Warunki współzawodnictwa są następujące:

1. wykazanie się największą ilością ćwiczących członków wszystkich sekcji (za jednorazową obecność członka — 1 pkt.),

2. wykazanie się największą ilością zorganizowanych własnych imprez oraz obsadę ze szczególnym uwzględnieniem imprez propagandowych w akcji dla wsi, koł sportowych, młodzieży szkolnej.

Trudno być Salomonem w tym sporze

W 82 numerze „Przeglądu Sportowego” w sprawozdaniu mistrzostw Polski w biegu na przełaj w Białymstoku, podaliśmy krytykę stronę organizacyjną zawodów. W kwestii tej opieraliśmy się na informacjach przedstawicieli Głównej Rady Sportu Wilejskiego, która stwierdziła, że gospodarze zarówno ja, jak i powierzonej jej opiece sportowców wilejskiej z Rzeszowa pozostawili własnemu losowi.

Tymczasem list, który otrzymaliśmy od Białostockiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego zupełnie inaczej nawiązywał sprawie. Według zdania autorów listu kierownictwo ekipy rzeszowskiej w pierwszym nadesłanym zgłoszeniu nie zapożycowało kwatery dla zawodników.

Uczyniło to dopiero w dniu, w którym jednocześnie zapowiedziano przyjazd ekipy. Mimo tak spóźnionej pory kwatery dla rzeszowian zostały zarezerwowane, a przedstawiciel BOZLA oczekiwał ich na dworcu. Nikt pociągami rzeszowskim nie przyjechał. Ekipa rzeszowska przyjechała dopiero pociągami warszawskim, czego nikt nie mógł przewidzieć i tylko dlatego żaden z przedstawicieli BOZLA nie oczekiwał jej na dworcu. Mimo tych „zaskoczeń” została ona zakwaterowana w Hotelu Miejskim, gdzie zawodnicy spędzili noc przed zawodami. Autorzy listu stwierdzają, że nie było wypadku, aby zawodnik na własną rękę szukał noclegu, jak to wynikało z informacji udzielonych nam przez przedstawicieli Głównej Rady Sportu Wilejskiego.

Następnie autorzy listu proszą, że odległość z hotelu na stadion, która przeszkadzała zawodnikom wynosiła nie 4 km, jak podaliśmy w sprawozdaniu lecz 1.995 m. Wreszcie zawodnicy przybyli nie 15 minut przed startem, lecz 45 minut.

Trudno nam ocenić, która ze stron ma rację. Wydaje nam się jednak że, słowa polepszenia których nie szczędzili przedstawiciele Głównej Rady organizatorom w Białymstoku były mocno przesadzone.

ilość zawodników w imprezach o charakterze masowym (klub za udział w każdej imprezie otrzymuje 10 pkt., za każdego w niej uczestnika 1 pkt.),

3. wykazanie się największą ilością zdobytych Odnak Sprawności Fizycznej (za odhycie wszystkich potrzebnych prób — 10 pkt., za odhycie 1 próby — 1 pkt.),

4. wykazanie się największą ilością regularnie badanych członków klubu w poradni sportowo-lekarskiej (za każde zbadanie — 1 pkt.),

5. wykazanie się najliczniejszym udziałem zawodników w reprezentacjach okręgowych i narodowych (za jednego uczestnika w reprezentacji okręgu — 2 pkt., w drużynie narodowej — 10 pkt.),

6. wykazanie się zdobytymi tytułami mistrzów i wicemistrzów Okręgów, Zrzeszenia, Polski (za tytuł mistrza Okręgu — 3 pkt., mistrza Zrzeszenia — 5 pkt., mistrza Polski — 10 pkt.),

7. za udział w obozach i kursach (po 1 pkt. za uczestnika),

8. za ilość przeszkolonych instruktorów, działaczy itd. (od 1 do 3 pkt.),

9. za ilość zebrani specjalnych, narad wytwórczo-sportowych, referatów poświęconych uroczystościom o charakterze państwowym (do 15 pkt.),

10. za akcję ideologicznego wychowania sportowców przez stałe szkolenie ideologiczne, odbywające się systematycznie (do 15 punktów).

Węgrzy w poszukiwaniu następców Nemetha

450.000 sportowców ubiega się o „M.N.K.”

Budapeszt, w listopadzie

TRZY Litery M. N. K. stają się na Węgrzech coraz popularniejsze. Można je spotkać w najmniejszych miejscowościach.

M. N. K. to skrót nowej organizacji sportowej „Gotów do walki i pracy”.

Organizacja ta skupia już 450.000 osób o różnym wieku. Najmłodszy członek liczy po 10 lat.

Dla każdej grupy wieku i w każdej gałęzi sportu ustanowione są minima, których osiągnięcie uprawnia do noszenia brązowego, srebrnego lub złotego medalu.

Celami M. N. K. są:

1. Wyszukiwanie nowych tematów, 2. Wzmocnienie ducha i stanu zdrowotnego kandydatów do odznaki. Choć ubieganie się o medale M. N. K.

nie jest jeszcze zakończone, można śmiało powiedzieć, że oba cele są osiągnięte. W wielu wsiach spotkano ludzi, którzy pierwszy raz zetknęli się ze sportem, osiągnęli 12,8 na 100 m, 165 wżwż, przekraczali 11,50 w kuli. Te nowe talenty otworzone zostaną obecnie opieką, ich treningiem kierować będą najlepsi fachowcy.

Wyniki pierwszych prób M. N. K. wiele obiecują. Władze węgierskie oczekują, że z organizacji M. N. K. wyłonią się następcy Kádasa, Nemetha, Aszotha, Gyarmatti.

Dr Erdős

Bezreki pingpongista

BUDAPESZT. Sensację w węgierskich kołach sportowych wywołało ukazanie się na turnieju pingpongowym bezrekiego za wodnika. 18-letni Nagy z prowincjonalnego miasteczka Papa, zademonstrował nadzwyczajną technikę i stał się największą nadzieją węgierskiego tenisa stołowego.

Nagy stracił obie dłonie, mając 14 lat, podczas eksplozji bomby. Pragnął jednak uprawiać sport i wpadł na pomysł umocowywania rękietki do prawej ręki specjalną opaską gumową.

Usilny trening doprowadził go do nadzwyczajnych rezultatów.

BUDAPESZT. Węgry po zwycięstwach nad Bułgarią z niecierpliwością czekają na ostatni swój tegoroczny mecz piłkarski ze Szwecją. Odbędzie się on w Budapeszcie 20 listopada. (E)

Pierwszy krok nad morzem

Przy udziale 63 zawodników rozgrywany był przez trzy dni w Gdyni Pierwszy Krok Bokserski.

Tytuły od papierowej do półciężkiej zdobyli:

Ptak, Węgrzynowski, Bochentyn, Wawrowski, Kata, Holcher, Szczodrowski i Skwiercz.

Polska w programie CSR Liczne kontakty w roku 1950

NAJWIĘKSZA władza sportowa Czechosłowacji COS ustaliła już kalendarzyk międzynarodowych imprez na 1950 rok, w których będą brał udział reprezentanci CSR. Kontakty z Polską według tego kalendarzyka będą bardzo intensywne.

Styczeń — międzynarodowy turniej piłki rowerowej z udziałem państw ludowej demokracji, CSR — Polska w łyżwiarstwie (jazda szybka).

Luty — „Fuchar Tat”.

Marzec — Mecze między państwowe Polska — CSR w koszykówce męskiej i żeńskiej, Polska — Praga w pływaniu, czwórmece szermierczy Polska — Rumunia — Bułgaria.

Kwiecień — Polska — CSR w hokeju na trawie.

Maj — Wyścig kolarski Warszawa — Praga, Warszawa — Praga (szermierze).

Czerwiec — Polska — CSR (hucznicy).

Lipiec — Polska — CSR szczyptor-niak mężczyzn i kobiet, siatkówka mężczyzn i kobiet, Budapeszt — Warszawa — Praga (kajak), Rumunia — Polska — CSR (lekkoatletyka męska), CSR — Polska lekkoatletyka kobiet, CSR — Polska — Węgry (wioślarstwo).

Sierpień — „Tour de Pologne”.

Wrzesień — Warszawa — Praga (lekkoatletyka).

Październik — Polska — CSR w piłce nożnej seniorzy (A i B) oraz juniorzy.

Spotkania Polska — CSR w boksie, tenisie, zapasach i gimnastyce są uwzględnione w kalendarzyku, jednak bez podania bliższego terminu.

Prócz wyżej wymienionych meczów kalendarzyk zawiera jeszcze kilka terminów rezerwowanych na między narodowe mistrzostwa w tenisie, jachtingu oraz spotkania międzymiastowe w piłce nożnej, ręcznej i boksie.



Na poranku sportowcom urządzono staraniem Stołecznego Urzędu Kultury Fizycznej zorganizowano w celu zainteresowania młodzieży szkolnej wszelkimi gałęziami sportu — walki zapasnicze. Była to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce. Program jej zawierał również szermierkę i gimnastykę na przyrządach.

Foto Małek—API

Niespodziewane wyniki koszykarzy zwiększyły zainteresowanie ligą

Nowa porcja spotkań wyjaśni właściwe oblicze drużyn

LIGA KOSZYKOWKI chwyciła. Można to śmiało stwierdzić po niedzielnych spotkaniach, na które przyszła spora liczba publiczności. Niezły jak na początek sezonu poziom większości tych spotkań oraz bardziej jeszcze atrakcyjne mecze w następnych terminach, sprawią napewno, że nareszcie działacze piłki ręcznej rozchmurzą oblicza i przestaną się obawiać deficytu w kasie. Będzie to miało duże znaczenie dla dalszego rozwoju tej pozytywnej galezi sportu. Optymistycznie spoglądając w przyszłość, obawiamy się już, czy małe sale sportowe zdołają pomieścić wszystkich chętnych oglądania atrakcyjnych zmagania koszykarzy.

Dużym magnesem, który niewątpliwie przyciągnie widzów na dalsze rozgrywki, był wyrównany poziom i zacięta walka podczas startu ligi koszykowej ubiegłej niedzieli. Tylko dwa mecze warszawskiego AZS-u z Kolejarzem z Ostrovią i Spójnią Gdańsk z Kolejarzem Toruń — toczyły się pod znakiem stałej przewagi gospodarzy, pozostałe przynosiły rozstrzygnięcia w ostatnich minutach gry, a w jednym wypadku (Cracovia — Stal) trzeba było zarządzić dogrywkę, by wyłonić zwycięzcę.

Już po pierwszych spotkaniach można pokusić się o omówienie poziomu poszczególnych drużyn. Okazało się, że na formie zespołów ub. sezonu nie można się opierać. Nie można także wierzyć w zapewnienie kierownictwa drużyn, które dużo sobie po tegorocznym sezonie obiecywały.

POZNAŃSKA NIESPODZIANKA

Największą niespodzianką sprawił poznański Kolejarz. Stara gwardia mistrza Polski, zapewniająca, że nie przegra w Polsce z żadnym zespołem i marząca o zwycięskim tournée zagranicznym, uległa w lokalnym spotkaniu młodemu koszykarzom Warty, którzy się przecięli w rozważaniach zupełnie nie liczyli. Dopiero za kilka tygodni będziemy mieli możliwość przekonać się, czy wynik ten to chwilowe obniżenie lotów kolejarzy i „wyskok” wariacji, czy też ostateczny zmierzch byłych żelaznych reprezentantów Polski — a narodziny młodej koszykówki w wydaniu utalentowanych zawodników Warty.

Najlepszym poziomem szczytują się dotychczas drużyny Łódzkiej Spójni i ŁKS Włocławek. Rozegrały one ładny mecz na „Ognisku” (b. YMCA), która będzie postrachem przeciwników Spójni i Włocławka, nieprzystawiających do tego rodzaju warunków. W każdym razie wysoki poziom gry i szybkie tempo, które miało miejsce w tych warunkach, świadczą o dużych możliwościach drużyn łódzkich w tegorocznych rozgrywkach.

NIEPOROZUMIENIE Z OSTROVIA

Warszawski AZS sięgający ambicjami po tytuł mistrza Ligi 1950 r. wygrał wprawdzie wysoko z Ostrovią, ale nie stoczył zachwycającego meczu. Spośród młodych zawodników, szkolonych już od kilku lat, na czoło wybił się zderydowany, nowo odzyskany Kamiński ze Spójni. Drużyna Ostroviy sprawiała wrażenie, że wygrałby z nią kudyś Aklasowy zespół warszawski, i wzbudziła zdziwienie swoją obecnością w lidze.

Cracovia wygrała ze Stalą w Świętochłowicach dopiero po dogrywce i to przez wykorzystanie rzutów wolnych. Stal i Cracovia miały ich ponad 20, co świadczy o ostrej grze, ale krakowianie wykorzystali z tego 18 rzutów, a Stal zaledwie 5. Świadczy to także o tym, że w polu przewagę miała Stal.

Spotkanie zesłorocznych rywali krakowskich Gwardii i AZS przyniosło zwycięstwo Gwardii dzięki lepszej kondycji. Gwardia w dalszym ciągu odnawia szeregi, a AZS trzyma się uparcie żelaznego

skle te obliczenia mogą okazać się nieporozumieniem już po następnej niedzielnej rozgrywce, ale mogą też znaleźć potwierdzenie.

NAJBLIŻSZY KALEJDOSKOP SPOTKAŃ

12 i 13 bm. najbliższe zadanie będą miały drużyny poznańskie walczące z Ostrovią, a więc nieczego jeszcze się stamtąd nie dowiemy. Warta w sobotę a Kolejarz w niedzielę gładko rozprawią się z ostrowskimi kolejarzami.

Wszystkie następne spotkania to już zacięte boje. W Krakowie wystąpi toruński Kolejarz. Według teorii AZS powinien w sobotę wygrać, a tymbardeziej Gwardia w niedzielę. Torunianie nie należą jednak do zespołów łatwych i jednej z tych drużyn może się noga powinąć. Nastąpi to jednak tylko w wypadku wykazania się przez byłego Pomorzana formą z okresu walk o wejście do ligi.

Łódź gościć będzie gdańską Spójnię i tam oczekiwać należy potwierdzenia naszych przewidywań o pretendencie do tytułu mi trzokolejki. Mała sala stawić będzie znaczną przeszkodę dla gdańszczan, ale wcale nie jesteśmy skłonni typować z góry zwycięstwa gospodarzy. Wynik obu spotkań jest wielką niewiadomą. W każdy razie łatwiejsze zadanie ma ŁKS Włocławek, gdyż spotka się ze Spójnią w niedzielę, kiedy gdańszczanie będą czuli w kościach ciężką pracę ze Spójnią Łódźką, w barwach której ma wystąpić już świeżo pozyskany Dowgird.

Stołeczny AZS przegraninowany zostanie w Warszawie przez Cracovię i okaże się jak dalece uświadomione są pretensje akademików do tytułu mistrza. Jeżeli AZS ma istotnie zamiar znalezienia się w czołowie, powinien spotkanie wygrać wysoko, co wcale nie będzie łatwym zadaniem. Mecz ten rozegrany zostanie w niedzielę w „Ognisku” o godz. 19.

POPRAWA ORGANIZATORÓW

Zaciete spotkanie w nadchodzącą sobotę i niedzielę powinny spowodować jeszcze większe załudnienie sal publicz-

dą akademickich, masowych i zawodowych, te ostatnie organizowane przez AZS.

Wszystkie te imprezy odbywać się będą pod hasłem wzmacniania solidarności studentów polskich ze studentami całego świata w walce o pokój i lepszy ustrój.

AZS największy nacisk położył na organizację imprez masowych, wśród których na czoło wybiegają się biegi na przełaj i międzyczelniane rozgrywki w piłce ręcznej, w których wezmą udział tysiączne rzesze akademików. W Warszawie dużym zainteresowaniem będzie się również między W. W. A. N. P. S. G. G. W. i A. W. F. W. barwach A. N. P. zagra popularny piłkarz Kolejarza — Polonii Jaznicki, który studiuje na A. N. P.

13 bm. na boisku AZS w parku Paderewskiego przeprowadzone zostaną jesienią biegi na przełaj, które będą zaliczone jako próba do O. S. Fiz. Odłędzie się również turniej piłki nożnej z udziałem reprezentacji Politechniki Warszawskiej, Akademii Nauk Politycznych, Uniwersytetu Warszawskiego, SGGW i AWF. Turniej ten rozegrany zostanie systemem pucharowym. W dniach 14 — 15 odbędą się półfinały, a w dn. 18 bm spotkanie finałowe.

Międzyczelniane rozgrywki tenisa stołowego poprowadzą na poszczególnych uczelniach eliminacje, które zakończone będą 13 bm. W rozgrywkach wezmą udział Politechnika Warszawska, U. W., SGGW, GSPiS, oraz Wawelberg.

Na zakończenie Międzynarodowego Tygodnia Studenta odbędzie się 17 bm. na rynku Mariensztadzkim wiec młodzieżowy, na który przybędzie 13 sztafet z mełdunkami o osiągnięciach na wszystkich uczelniach warszawskich.

Warszawski tenis stołowy

WOZTS organizuje w nadchodzącą niedzielę w Siedlachu mecz Warszawa — Siedlce. Zawody mają mieć charakter propagandowy, gdyż tego samego dnia delegaci z Warszawy powołują do życia podkórę siedlecki. W reprezentacji stolicy wystąpią: Gaj (Skra), Jagodziński (Polonia), Zawisza (Radost).

Tenistów stołowych czekają 20 bież. miesiąca dwa mecze międzyczelniane: z Lublinem i Radomem. Ze względów propagandowych wysunięto projekt odbycia jednego ze spotkań (z Radomem) we Włocławku pod Warszawą, a drugiego w sali Wiedzy przy ul. Zamojskiego. Składy Warszawy ustalone zostaną dopiero po sobotnim meczu mistrzowskim Skra — Polonia. Lublin przyjedzie z Patyskami, Kwiatkowski i Niemcewiczem.

W grudniu odbędą się w Warszawie 2 dalsze mecze międzyczelniane, a mianowicie 4 z reprezentacją Śląską i 11 z Pomorzem.

Słuszne żale pływaków stolicy

PŁYWANIE w stolicy uczyniło w bieżącym sezonie b. duży skok naprzód. Dysponujemy obecnie liczną kadrą pływacką z czołowymi zawodnikami jak Mroczkowski, Jabłoński, Ludwikowski, Janowski, Fijałkowski, Kołodziejska na czele oraz szeregiem zupełnie nowych zawodników i zawodniczek. Poza tym jest bardzo silna drużyna wapiolistów Legii z reprezentantami Polski: Szczytko, Karpiński i Czuperskim oraz zespół AZS-u. Pośladamy również w stolicy wielu dobrych trenerów. Wiliński, Dzięgielewski, Krych, Kowalczyk, Czuperski — to są nazwiska znane wśród braci pływackiej bardzo dobrze. I jest w Warszawie pięć krytych pływalczy. Wydawałoby się, że warunki są prawie idealne. Niestety... z tych pięciu pływalczy są czynne zaledwie dwa baseny: „Ognisko” i AWF. Dlaczego tak się dzieje spróbujemy wyjaśnić.

Historia pływalni St. UKF-u na Rośbrat jest taka: W początkach 1948 r. wysiłkiem kilku fanatyków, z jednej obywatelskiej grupy, po ciężkiej i niezmordowanej pracy — został budynek w 50% odfundowany.

Jesienią 1948 r. pływalnia w podziemiach budynku użylżyła się. Czynna była przez zimą 1948/49. Na wiosnę br. postanowiono odrestaurować budynek i dokonano tego. Jesienią otwarto, wspaniale odremontowany obiekt. Zapomniano tylko o jednej drobnej rzeczy... o pływalni w podziemiach. W ciągu lata nie ruszono nad palcem. Na jesieni zaczęło coś nie być, Kierownik robót oświadczył nam, że do 1 października (!) wszystkie prace na pływalni ukończy. Niestety do dnia dzisiejszego pływalnia nie jest jeszcze czynna, choć remont jej sprowadzał się do niewielkich stonkówek i poprawek. Przede wszystkim zawińło przedsiębior-

stwo prowadzące roboty, a dalej St. UKF, który nie dopinował poszczególnych faz robót. To zaniedbanie trzeba jak najprędzej naprawić.

A teraz druga z kolei nieczynna pływalnia, na Woli. Dawny basen Ubezpieczalni Społecznej cieszył się szczególną opieką. Rada Państwa w styczniu 1949 r. asygnowała ponad pół miliona zł, w celu jak najszybszego oddania pływalni do użytku robotniczej Woli.

Na skutek targów kompetencyjnych, do kogo ma ona należeć, a mianowicie czy do W. UKF-u, Wydziału Sanitarnego Zarządu miasta — czy też do Wydziału Wzrostu, sprawa jej oddania do użytku przeciągnęła się aż do jesieni. Ostatecznie dysponentem jest Wydział Wzrostu, pływalnia jednak nie jest jeszcze czynna. Przyczyną bezpośrednią jest brak kół, do ogrzewania wody. Prowadzący prace w kółkach i ramieniu Zakładów Instalacyjno Sanitarnych ob. Kozarzewski, również chętnie rzucił nam termin ukończenia — 1 listopada, jednak prace są jeszcze nie ukończone...

Pływalnia w Akademiku, tak popularnie nazywana jest w Warszawie gmach Fundacji Domów Akademickich na pl. Narutowicza, gdzie znajduje się basen pływacki, jest jedną z najmniejszych w stolicy, ale znaczenie jej jest duże. Cała bowiem młodzież studencka Warszawy ma tam jedyną możliwość nauki pływania, gdyż jest ona wyłącznie do jej dyspozycji. Tym bardziej, że AZS posiada kilku dobrych instruktorów, jak Jarmoluk, Zajczkowska i jeszcze kilku innych.

Cóż mają jednak i oni robić, gdy remont idzie bardzo opóźniony. Chodzą tylko i wzdychają, kiedy wreszcie będziemy mogli pływać?

Stanisław Pękala

Polityka wyszkoleniowa PZT

Około 2000 młodzików zawarło znajomość z tenisem

PODOBIE jak inne związki sportowe, również PZT położył główny nacisk w swej pracy na szkolenie kadr juniörów. Efekty tych wysiłków są z roku na rok bardziej wyraziste. W minionym sezonie pokazała liczba, około 2 tys. młodzików przezwyciężyć się przez krajowe korty. Liczba porażek, która przewyższa zdecydowanie wszystkie osiągnięcia dokonane na tym polu przed wojną. A dodać trzeba, że większość naszych juniörów rekrutuje się — jak wykazują personalia klubowe i ewidencje obózów przeszkoleniowych — z klasy robotniczej.

Zwróciliśmy się do opiekuna juniörów, przedstawiciela PZT, Jerzego Kosinięgo, by zbliżaliśmy pracę na tym odcinku. Rozmawiamy z nim o minionym sezonie.

TRZY CZYNNIKI

— Sprawa wyszkolenia juniörów zależała od 3 czynników — mówi J. Kosinię — od sprzętu, trenerów i ziemnych kortów. Muszę zaznaczyć, że tylko pierwszy warunek został w bieżącym sezonie spełniony, i to nie w stu procentach. Sprzęt został rozproszony, możliwości szeroko w teren, lecz dwa pozostałe warunki nie zostały wypełnione. Już centralny obóz w Sopocie wykazał, że młodzież zebrana z całej Polski była za słabo przygotowana fizycznie (brak odpowiedniej zaprawy gimnastycznej w szkołach i klubach). Stąd brakujące stałe naszym juniörom możliwości wyrobienia sobie odpowiedniej szybkości. Juniörzy podciągali się jednak znacznie, gdyż na wielu turniejach stawiali już większy opór.

Sezon 1949 r. był sezonem przełomowym w historii polskiego tenisa. Po raz pierwszy nasi juniörzy wyszli na arenę międzynarodową. I to jest jednym z największych osiągnięć na odcinku szkolenia nowych kadr.

Skości prosimy rozmówcę o scharakteryzowanie czołowej kadry naszych juniörów.

— Moja klasyfikacja najlepszych juniörów minionego sezonu — mówi p. Kosinię — jest klasyfikacją nieoficjalną. Oficjalną listę ułoży PZT w niedługim już czasie. Mam wrażenie, że moja lista nie wiele będzie odbiegać od oficjalnej, gdyż dokładnie przewertowałem

wszystkie tegoroczne wyniki i osobiście oglądałem prawie wszystkie gry.

KLASYFIKACJA JUNIORÓW

W klasyfikacji opieram się na: turniej ogólnopolskim w Poznaniu, mistrzostwach narodowych w Bielsku, turnieju w Zabrzu, międzynarodowym turnieju w Sopocie, rozgrywkach na obozie w Oliwie, mistrzostwach Śląska, mistrzostwach Warszawy, rozgrywkach ligowych, rozgrywkach A klasowych. A oto... lista:

- 1—2. Radzio i Kudliński (Legia W-wa)
3. Sbrala (Stal Gliwice)
4. Liciś (Stal Katowice)
5. Christ (Ogniwo Cracovia)
6. Kwiatek (Legia W-wa)
- 7—8. Kozłowski (Ogniwo Cracovia), Piotrowski (Stal Gliwice)
9. Kanikowski (Związkowiec Warta)
10. Maniewski (Stal Gliwice)

Nadto na wyróżnienie zasługują: Skorupa (Katowice), Kramer (Poznań), Janusz Misiek (Częstochowa), Cieszewski (Katowice), Derwiński (Warszawa), Szwach (Radom), Boni (Szczecin), Misiek Jerzy (Częstochowa), Kleibart (Łódź), Ozga (Łódź), Wójcicki (Kraków), Cichoński (Warszawa), Kossakowski (Warszawa), Gąsiorek (Poznań), Drożdżyński (Poznań), Tomaszewski (Szczecin), Riedl (Bielsko), Sawaszkiewicz (Sopot), Kulawik (Katowice), Sikorski (Piotrków).

Ta grupa jest czołową kadrą, która zachęca reszcie młodzieży do uprawiania tenisa.

Radzio i Kudliński muszą zajmować pierwsze miejsce, gdyż nie przegrali z żadnym juniorem żadnego meczu, a między sobą nie rozstrzygnęli spotkania (stan 1:1 w setach w eliminacji przed wyjazdem do Wimbledonu).

Sbrala przegrał z Radziem, Kudlińskim i dwa razy z Kwiatkowskim. Liciś ma na swym koncie porażki: dwa razy z Radziem, z Kudlińskim i Sbralą, a trzy razy. Christ zdobył co prawda tytuł mistrza, ale podczas nieobecności Radzia, Kudlińskiego i Liciśa. Przegrał z Sbralą i Liciśem w rozgrywkach ligowych. Potym Christ „nie ujawnił” się i nie pokazał swych możliwości w dalszych turniejach. Kwiatek przegrał z Liciśem, Christem i Piotrowskim.

Na dalszych miejscach znajdują się juniörzy nieco słabsi poziomem. Jedynie może Piotrowski i Kozłowski dorównują umiejętnościami poprzednikom.

WSRÓD DZIEWCZĄT

— A sytuacja wśród dziewcząt? — pytamy.

Niestety mogę sklasyfikować tylko 5 junierek i to właściwie będzie już m. duży ilość?

1. Kubalanka (Ogniwo Cracovia), 2. Ryzkówna (Stal Gliwice), 3. Wilbikówna (Ogniwo Sopot), 4. Srokówna (Stal Katowice), 5. Mieszkowska (Legia Warszawa).

Przyszły rok wykazuje, że supremację w juniörach przejmie okręg śląski, gdyż juniörzy warszawscy przejdą do konkurencji seniorów (kończąc 18 lat). Stolica będzie musiała solidnie pracować nad szkoleniem nowego narybku. Myślę tu przede wszystkim o chłopcach 12—14 letnich.

(TOM)

ZKS Stal Poznań realizuje uchwałę BP KC PZPR

WRZESŃOWA Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu odbiła się również szerokim echem wśród społeczeństwa wielkopolskiego.

Poznański ZKS „Stal”, jako jeden z pierwszych, przystąpił do realizacji uchwały. Znalazłszy silne oparcie moralne w Komitecie Dzielnicowym PZPR przy Zakładach Przemysłowych H. Cegielskiego, rozpoczął akcję od wewnętrznej reorganizacji swego aparatu administracyjno-gospodarczego. Równocześnie nawiązano ścisły kontakt z zarządem ZMP, ośrodkiem szkolenia zawodowego H. Cegielskiego, hufcem ZHP oraz z pozostałymi zakładami przemysłu metalowego.

Od czasu ogłoszenia uchwały ZKS „Stal” rozszerzył dotychczasową swą działalność sportową z 15 sekcji na 17.

Zorganizowano sekcję hokeja na trawie oraz hokeja na lodzie. Nawiązanie przez ZKS „Stal” kontaktu z hufcem ZHP — Wilda polega na objęciu patronatu w dziedzinie wychowania fizycznego, co łączy się z pozyskaniem dla sportu blisko 3.000 młodzieży obojga płci w wieku do lat 14. Pierwszym krokiem wzajemnego zbliżenia się w tym kierunku były zorganizowane przez klub „Marsze jesienne”, w których brało udział 800 harcerzy.

Bardzo poważnym osiągnięciem klubu jest nawiązanie współpracy z kółkami sportowymi, powstałymi przy miejscowych zakładach przemysłu metalowego, które zrzeszają 7.500 członków.

Przyjmując, w myśl wskazań uchwały Biura Politycznego, odpowiedzialność za ideologiczne wychowanie młodzieży, powzięto również plan akcji wychowawczej w klubie i kołach sportowych.

Przedstawiamy liderów tabeli



Stawczyk Zdobysław — AZS Poznań. Akademicki mistrz świata i rekordzista Polski urodził się w roku 1923 w robotniczej dzielnicy Częstochowy. Ze sportem zetknął się w rodzinnym mieście, gdzie trenował z M. Hoffmanem. W 1946 roku przeniósł się do Poznania, trenując tam z K. Hoffmanem. W ciągu 4 lat poprawił się na 100 m o 2 sekundy. Obecnie jest asystentem mgr K. Hoffmana na studium w. f. przy uniwersytecie poznańskim.



Łomowski Mieczysław — Lechia Gdańsk. Najlepszy w Polsce młotacz pochodzi z Wilenszczyzny. Urodził się w roku 1915. Karierę rozpoczął w Wilnie w 1935 r. Reprezentował Polskę już w 1939 roku. W tym roku od połowy sezonu nie startował z powodu 2-letniej dyskwalifikacji za nieobecność w meczu z Rumunią.



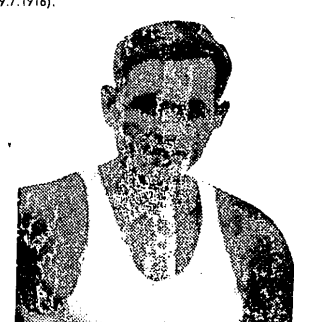
Adamczyk Edward — Kolejarz Poznań. Urodził się w roku 1924 w rodzinie emigrantów polskich. Pierwsze występy Adamczyka miały miejsce w Westfalii. W 1945 roku Adamczyk wrócił do Polski. Startował we Wrocławiu, do Poznania przeniósł się w bieżącym roku.



Mach Gerard — Lechia Gdańsk. Najlepszy czterystumetrowiec jest gdańszczaninem. Urodził się w r. 1926. Lekkoatletyką uprawia od 1945 r. Cały czas startuje w barwach Lechii. Pracuje w Gdańsku jako urzędnik.



Puzio Włodzisław — Ognio W-wa. Karierę lekkoatletyczną rozpoczął w Czeladzi. Jako junior osiągnął w 1936 r. 11,3. Po wojnie przeniósł się do Krakowa. Obecnie pracuje w oparciu poznańską (zdolny muzyk i dekorator). Ze sportem najprawdopodobniej wziął rezygnację. Puzio urodził się w roku 1920.



Hoffman Marian — Kolejarz Katowice. Jeszcze jeden weteran lekkoatletyki. Był mistrzem Polski i reprezentantem przed wojną. Najmłodszy z weteranów — urodził się w roku 1916. Startował w Warszawie. AZS Poznań. Victorii Częstochowskiej, a ostatnio w Kolejarzu.

Sredniodystansowcy najlepiej finiszowali

Zieleniewski najwytrwalszym lekkoatletą

O STATKI sezonu lekkoatletycznego mamy już poza sobą. Listopadowa pogoda spędziła z boiska najwytrwalszych. Jedynie Zieleniewski, znany młotacz z Wybrzeża, nie zważając na trudne warunki, co kilka dni atakując rekord Gdańska w rzucie młotem. Ostatnia próba gdańszczanina, przewidziana w ubiegłym tygodniu, zakończyła się pełnym sukcesem. Zieleniewski osiągnął 44,10, wpisując się tym wynikiem na trzecie miejsce na liście 10 najlepszych.

44,10 nie jest wynikiem na skalę europejską, należy się jednak nad nim zatrzymać. Zasluguje on na uwagę przede wszystkim z tego powodu, że Zieleniewski jest najmłodszym specjalistą wśród młotaczy. Gdańszczanin dopiero w tym roku rozpoczął trening w rzucie młotem (w poprzednich latach młotał kulą i dyskiem; w tych dyscyplinach szczytowe wyniki osiągał przed wojną).

W połowie sezonu dał o sobie znać wynikiem 36,85, w pierwszych dniach listopada osiągnął 44,10. Postęp olbrzymi, wskazujący, że Zieleniewski ma zdolności do rzutu młotem. A że posiada i ambicję, możemy liczyć, że Zieleniewski w roku przyszłym stanie się czołowym młotaczem w Polsce.

ZŁUDNE NADZIEJE

Prawie równocześnie z Zieleniewskim dał o sobie znać jeszcze jeden gdańszczanin, por. Zochowski. Rzucił on dyskiem 40,63, powiększając nieznacznie grono młotaczy, którzy przekroczyli w tym roku 40 m.

Wynik kpt. Zochowskiego może być przez wielu uważany za rewelację. Może ktoś będzie w marynarzu widział jednego z kandydatów do przekroczenia w przyszłości 45 m. Złudne nadzieje! Zochowski osiągnął już swoją formę szczytową przed parą laty. (Marynarz startował w mistrzostwach Polski w Łodzi w roku 1945. Osiągnął wtedy wyniki na tym samym poziomie, co obecnie).

Większe nadzieje możemy pokładać w Czuraju, startującym obecnie w Krakowie w barwach Gwardii. W sierpniu widzieliśmy go w reprezentacji Ludowych Zespołów Sportowych. Czuraj studiuje w. f. w Krakowie, posiada dobrych trenerów i powinien znacznie się jeszcze poprawić.

ODKRYWAMY TAJEMNICĘ

W okresie, gdy czekaliśmy na poprawę wyników z przedostatniej ta-

beli, zaskoczył nas rezultat krakowianina Wałka na 400 m — 50,4. Do bry ten wynik ma już swoją historię, kosztował wiele atamentu.

Jak jest naprawdę z tym wynikiem? Wałek twierdził, że kończył bieg 6 — 7 m za Machem i Korbanem; Krzyżanowski, z którym rozmawialiśmy — twierdził, że Wałek śledził około 20 m za gdańszczaninami... Według nas prawda leży pośrodku. Zresztą późniejsze wyniki Wałka wskazują, że krakowianin nie był zdolny do osiągnięcia 50,4 w roku 1949. Zamieszany ten czas tylko dlatego, że honoruje go PZLA. Nie radzimy jednak wiązać chwilowo z tym rezultatem żadnych nadziei. Na dalszą przyszłość oważymy, jeśli Wałek weźmie sobie do serca wszystko, co o nim pisało i udowodni, że 50,4 leży w granicach jego możliwości.

PLON PAŹDZIERNIKA

Październikowe imprezy poza rewelacyjnymi wynikami, uzyskanymi w Jarosławiu, przyniosły kilka dobrych rezultatów. Na czoło wybija się czas uzyskane przez średnio-

dystansowców. Wyniki Statkiewicza, Korbana i Czajkowskiego widać, że w przyszłym roku 1.500 m przestanie być „piętą achillesową” naszej lekkoatletyki.

Dziścieńców lubelski wprowadził na listę młodego zawodnika łódzkiego Tułackiego w biegu 110 m pł. Łódzianin zapowiada się na dobrego plotkacza.

PAPIEROWE ZMIANY

Wiele zmian w tabeli spowodowała „papierowa walka”. Późne dostarczanie wyników do PZLA (protokoły zawodów), wyjaśnienie listowne i ustne wprowadziły na naszą listę wiele wyników, uzyskanych wcześniej niż w październiku. Np. PZLA honoruje wynik Lipskiego 51,4, o którym początkowo mówiono, iż był osiągnięty w sztafecie. Nie ma natomiast na liście wyniku Ohasorga na 100 m — 11,0. Ugodniliśmy listy i sądzimy, że ostatnia nasza tegoroczna tabela zawiera mniej błędów niż poprzednia. Okaże się to zresztą wkrótce, gdy PZLA ogłosi oficjalną listę. Jeśli będzie się różniła od naszej, z pewnością nie będziemy z tego robili tajemnicy. (S. S.)

Za wcześnie osiągnięto formę szczytową

O D CHWILI, gdy ostatni raz publikowaliśmy listę chalców naszych lekkoatletów, minęło wiele długich tygodni. Jednak prawie nie się na niej nie zmieniło. Dowodzi to, że najlepszy polski lekkoatleta zbyt wcześnie osiągnął formę szczytową, którą normalnie powinni posiadać w września.

1. Stawczyk	21,2	1000
2. Korowicki	15,59	988
3. Stawczyk	10,6	966
4. Łomowski	47,29	942
5. Prywer	15,13	936
6. Adamczyk	744	925
7. Statkiewicz	1:55,6	903
8. Rutkowski	10,8	902
9. Buhl	19,5	902
10. Kiszka	10,8	902
11. Praski	11,81	901
12. Adamczyk	14,70	896
13. Skalbani	189	896
14. Drzozowski	189	890
15. Mach	49,7	892
16. Korban	1:56,1	886
17. Kiełbas	15:21,4	879
18. Krzyżanowski	14,60	879
19. Masłowski	49,26	878
20. Puzio	55,6	870

Droga Statkiewicza do reprezentacji Polski

Od siatkówki do średnich dystansów

— Bieg na 100 m wygrał Statkiewicz w 11,2 przed Ogłoblinem — ogłosił zapowiadacz zawodów przez odwołanie gdzieś w zakamarkach szatni tuby.

Zdawać się może, że jest to jeden z fragmentów wielu tegorocznych zawodów z udziałem dwu reprezentantów Polski. Było to jednak przed parą laty, na prowincjonalnych zawodach. W reprezentacji Małowa, skromnej podwarszawskiej miejscowości startował młody biegacz i nie żle zapowiadający się skoczek — Statkiewicz. Ogłoblin reprezentował swoje rodzinne miasteczko, Przasnysz. Zapewne ani jeden ani drugi nie myśleli wtedy, że spotykają się za lat kilka, już nie jako rywale w pięciometrowej podwarszawskiej miejscowości, ale jako koledzy w reprezentacji Polski.

STATKIEWICZ nie sądził, że ma wielkie możliwości jako biegacz. Podobną mu się siatkówką, z większą przyjemnością grał w piłkę. Najwięcej zadowolenia wśród lekkoatletycznych konkurencji dawał mu skok w dal. Został jednak biegaczem.

Po ukończeniu szkoły średniej w Makowie Statkiewicz przeniósł się na studia wyższe do Warszawy. Zamieszkał w stolicy niezbyt daleko od Akademii W. F. Ta bliska odległość skusiła go do odwiedzenia boiska za czarowanej jak mu się zdawało uczelni. (Każdy prowincjonalny sportowiec tak sądzi o AWF, wstąpienie do której jest szczytem marzeń).

Na boisku trenował Stanisławski. Biegał po bieżni AWF, na tej samej co przed wielu laty, gdy mógł walczyć z mistrzami tej klasy co rekordziści świata Anderson i Maekki. Stanisławski odrabiał swe „kawał-

ki”, przygotowując się do mistrzostw Polski. (Zdobyl dwa tytuły, 800m — 1:58,8; 1.500 m — 4:09,8). Starzejąc się nie popatrzył na świadka swych treningów.

— Silny chłop, mógłby dobrze biegać — pomyślał i namówił Statkiewicza do wypróbowania możliwości. — Może pobiegniemy jedno okrążenie — zaproponował, usiedzieliśmy sę tajemniczo.

Ubraniemu w harcerski mundur Statkiewiczowi przypało do gustu zaproszenie mistrza. Za chwilę rozpoczęli bieg. Stanisławski czuł tuż za sobą rywala. Zwiększał tempo i wciąż słyszał tupanie tuż tu. Na ostatniej prostej przyspieszył jeszcze, bo zdenerwował go ten młodzieniec, biegnący nie w kostiumie, a w mundurku.

— Pan będzie dobrym biegaczem — zawyrokował Stanisławski, oceniając swój bieg na 54,0 (400 m).

STATKIEWICZ podpisał zgłoszenie do Syreny (dzisiejsze Ognio). Najlepsze jego czas w roku 1946 na 400 m — 53,6. W 1947 roku Statkiewicz nie poprawił się. Biegał 400 m w 53,5.

Na 800 m najgroźniejszym rywalem Stanisławskiego był wtedy w Syrenie Mirowski, marzący o osiągnięciu 2 minut. Na jednym z treningów zapowiedział próbę bicia rekordu życiowego. Poprosił Statkiewicza, by prowadził go do 600 m. Statkiewicz zgodził się i ku zdumieniu obecnym prowadził Mirowskiego aż do 800 m, kończąc przed nim.

Pierwszy poważny występ Statkiewicza na 800 m nastąpił w czarnym meczu Warszawa — Praga. Statkiewicz osiągnął 1:59,8.

Rok 1948 był dla Statkiewicza t-

dzo niefortunny. Wierząc, że przystąpi do sezonu uległ kontuzji. Biegał tylko raz, osiągając 1:57,1.

Choroba nogi przedzieliła się. Koniec kariery... Więcej nie wyjdę na bieżnię — myślał Statkiewicz.

W TYM okresie miał trudności z mieszkaniami. Zaproponował go sobie w gościnę Gąssowski. Ani razu nie rozmawiali o bieganiu. Nawet wtedy, gdy Statkiewicz wydrwił i mógłby biegać. Dopiero po kilku miesiącach Gąssowski zaproponował wyjście na boisko. Oparł Statkiewicza by równy zeru. Wyseł na bieżnię i przygotował się do sezonu 1949. Podpisał zgłoszenie do Spójni.

Sezon obecną zakończył Statkiewicz pomyślnie. Widzimy go pierwszego na liście w biegach na 800 m i 1.500 m na drugim w tabeli 400 m. Wyniki uzyskane na tych dystansach są rekordami życiowymi Statkiewicza.

W BEZPOŚREDNICH spotkaniach z dobrymi biegaczami zagranicznymi Statkiewicz potwierdził swą klasę. Wygrał z mistrzem ZSRR Czewunem, pokonał jednego z najlepszych średniodystansowców węgierskich Bakosa, skończył bieg przed rekordzistą CSF Wintrem.

— Jakże są plany na przyszłość — zapytał Statkiewicza.

— Bie rekordy życiowe dopóki będzie to możliwe. W najbliższych latach zwrócę uwagę na wyrobień szybkości. Gdy zobaczę, że na tym polu nie więcej nie rozwijam, przernę się na trening „wysokościowy”. Będę biegał wtedy 1.500 m.

— Może szykuje pan zamach na rekord Kusocińskiego za 2 — 3 lata — pytam, ale Statkiewicz nie odpowiada. Tylko on jeden wie, jakie ma zamiary.

10 najlepszych wyników lekkoatletów w 1949 roku

100 M	200 M	400 M	800 M	1.500 M	5.000 M	10 M PL	400 M PL	4x100 M
REK. POLSKI — Zastona — 10,6 (1938). NAJL. POW. — Kiszka — 10,6 (1949). MISTRZ. POLSKI 1949 — Buhl — 10,8.	REK. POLSKI — Stawczyk — 21,2 (1949). NAJL. POW. — Stawczyk — 21,2 (1949). MISTRZ. POLSKI 1949 — Stawczyk — 22,2.	REK. POLSKI — Gąssowski — 48,5 (1937). NAJL. POW. — Mach — 49,7 (1949). MISTRZ. POLSKI 1949 — Mach — 50,4.	REK. POLSKI — Kucharski — 1:54,0 (1935). NAJL. POW. — Statkiewicz — 1:58,4 (1949). MISTRZ. POLSKI 1949 — Statkiewicz — 1:57,8.	REK. POLSKI — Kusociński — 4:54,0 (1932). NAJL. POW. — Statkiewicz — 4:04,9 (1947). MISTRZ. POLSKI 1949 — Kwapień — 4:08,3.	REK. POLSKI — Kusociński — 14:24,2 (1939). NAJL. POW. — Kiełbas — 15:11,0 (1946). MISTRZ. POLSKI 1949 — Kiełbas — 15:25,4.	REK. POLSKI — Sulikowski — 15,2 (1930). NAJL. POW. — Adamczyk — 15,3 (1949). MISTRZ. POLSKI 1949 — Adamczyk — 15,6.	REK. POLSKI — Korowicki — 15,2 (1937). NAJL. POW. — Turle — 15,4 (1947). MISTRZ. POLSKI 1949 — Puzio — 15,4.	REK. POLSKI — Reprezentacja — 41,9 (1938). NAJL. POW. — Reprezentacja — 42,8 (1940). MISTRZ. POLSKI 1949 — Lechia — 43,1.
1. Stawczyk Pozn. 10,6	1. Stawczyk Pozn. 21,2	1. Mach. Gd. 49,7	1. Statkiewicz, W-wa 1:55,5	1. Statkiewicz, W-wa 4:04,9	1. Kiełbas, Gd. 15:21,4	1. Adamczyk, Pozn. 15,6	1. Puzio, Kr. 15,6	1. Lignoz, Krywałd 44,9
2. Rutkowski, Pozn. 10,6	2. Buhl, Szcz. 22,5	2. Statkiewicz, W-wa 50,0	2. Korban, Gd. 1:56,1	2. Czajkowski, W-wa 4:07,8	2. Boczar, Kr. 15:25,8	2. Ogłoblin, W-wa 15,6	2. Widowczyk, Łódź 15,6	2. AZS, Poznań 44,9
3. Buhl, Szcz. 10,8	3. Mach I, Gd. 22,4	3. Korban, Gd. 50,2	3. Werblinski, Łódź 2:00,1	3. Korban, Gd. 4:08,0	3. Kwapień, Kr. 15:27,4	3. Skalbani, Pozn. 15,9	3. Pichura, W-wa 15,6	3. Lechia, Gdańsk 45,1
4. Kiszka, Łódź 10,8	4. Grzanek, Bdg. 22,4	4. Wałek, Kr. 50,4	4. Bartoń, Pozn. 2:00,2	4. Kwapień, Kr. 4:08,2	4. Włosek, E. Kr. 15:27,4	4. Wilczek, Łódź 16,1	4. Małowski, W-wa 15,9	4. Cracovia 46,0
5. Watendził, Bdg. 10,9	5. Będkowski, Łódź 22,9	5. Gra'ka, Łódź 51,0	5. Nieroba, Łódź 2:00,8	5. Polzobowski, Szcz. 4:09,2	5. Plotkowski, Pozn. 15:28,9	5. Krzyżanowski, Gd. 16,1	5. Gra'ka, Łódź 16,1	5. Gwardia, Byg 46,0
6. Grzanek, Gd. 11,0	6. Lipiec, W-wa 22,7	6. Lipski, Tor. 51,4	6. Werner, Łódź 2:01,2	6. Widol, Kr. 4:09,5	6. Biernat, Łódź 15:31,0	6. Krzesiński, Gd. 16,4	6. Rutkowski, Łódź 16,1	6. Włocławek, Łódź 46,0
7. Adamski, Pozn. 11,0	7. Zaremba, Tor. 23,0	7. Fuchowski, Gd. 51,4	7. Ziomba, Lubl. 2:01,8	7. Nieroba, Łódź 4:07,6	7. Coniecki, Gd. 15:34,4	7. Statkiewicz, Pozn. 16,4	7. Ogłoblin, W-wa 16,4	7. Unia, Łódź 46,0
8. Mach, Gd. 11,0	8. Olszowski, Gd. 23,1	8. Lipiec, W-wa 51,5	8. Majewski, Łódź 2:02,0	8. Włosek, Kr. 4:12,8	8. Małowski, Gd. 15:31,0	8. Fibak, Pozn. 16,4	8. Słonicki, W-wa 16,4	8. AZS, Łódź 46,0
9. Lipski, Tor. 11,0	9. Rabonda, Gd. 23,1	9. Puzio, Kr. 51,7	9. Polzobowski, Szcz. 2:02,0	9. Steniszewski, W-wa 4:11,2	9. Jurek, Łódź 16:04,4	9. Gra'ka, Łódź 16,4	9. Zdobych, Gd. 16,4	9. Spójnia, W-wa 46,0
10. Wojtowicz, Łódź 11,0	10. Wojtowicz, Łódź 23,2	10. Wdowczyk, Łódź 52,2	10. Krawczyk, Łódź 2:02,3	10. Małowski, Gd. 4:11,4	10. Niemczyk, Kr. 16:12,4	10. Tułacki, Łódź 16,6	10. Bartoń, Pozn. 16,6	10. Kolejarz, Pozn. 46,7
11. Rabenda, Gd. 11,0		11. Kaufman, W-wa 52,2						